



# PISMO TERENOWEGO KOMITETU OPORU

## „SOLIDARNOŚĆ”

Warszawa, dnia 10.10.1982r.

### OSWIADCZENIE W SPRAWIE PROCESU KORU

Przygotowania do procesu przeciwko kilku wybranym członkom byłego KOR - J. Kuroniowi, A. Michnikowi, J.J. Lipskiemu, J. Lityńskiemu, H. Wujcowi i przebywającemu zagranicą M. Chojeckiemu trwają. Pozbawionym już poprzednio wolności zmieniono status internowanego na areszt i przy zgilek bezczelnej, prostackiej, krydynarnej nagonki, przypominającej najbardziej odrażające wybraki hitlerowskiej i stalinowskiej propagandy, bez dania uwięzionym jakiegokolwiek możliwości obrony przed nią, przygotowuje się akt oskarżenia.

Proces ten nie może być oceniony przez żadnego uczciwego człowieka, niezależnie od narodowości, światopoglądu i wyznawanej ideologii inaczej, niż jako przykład terroru, bezprawia, lekceważenia wszelkich praw ludzkich, jako drwina z zasad moralnych i etycznych w tym zasad etyki politycznej.

Pamiętamy dobrze mordy sądowe epoki stalinowskiej. Rządząca w imię własnych interesów i w imię interesów obcego mocodawcy klika nie potrafiła odejść daleko od tych metod i od tych wzorów.

Absurdalność zarzutów stawianych oskarżonym jest oczywista, a w świetle faktu internowania ich od 13 grudnia 1981 roku i abolicji czynów sprzed tego okresu - sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem.

Działali oni cały czas jawnie, powiadamiając Sejm o celach i składzie osobowym swej organizacji, narażając się na szykany spieszyli bezinteresownie z pomocą i obroną bitym, poniżanym, pozbawionym pracy robotnikom, piętnowali jawne, prowokacyjne naruszenie prawa przez organa i instytucje państwowe powołane do czuwania nad jego przestrzeganiem, wreszcie w 1981 roku dobrowolnie rozwiązali swą organizację, zaprzestając dalszej działalności.

Mamy prawo przypuszczać, iż aresztowanie i wszczęcie postępowania karnego przeciw członkom byłego KOR jest ostrzeżeniem pod adresem internowanych przywódców „Solidarności” i że być może już wkrótce oni także staną przed sądem.

W tej sytuacji nasz Związek nie może inaczej ocenić procesu KOR niż jako akt zemsty nad przeciwnikami politycznymi i zobowiązany jest przypomnieć, że ci którzy polecili go przygotować, ci którzy go przygotowują i ci, którzy go będą prowadzić poniosą w przyszłości, być może już niedalekiej, odpowiedzialność na swoje czyny.

Terenowy Komitet Oporu  
„Solidarność”



których zdecydowana większość stanowią kobiety, negatywnie odnoszą się do założeń strajku w obliczu możliwej interwencji wojska i milicji. Już wtedy przecież krążyły wieści /później niestety częściowo potwierdzone/ o setkach zabitych, że będą ludzi rozstrzeliwać jak hitlerowcy. Wiele kobiet mówiło: przecież powystrelają nas jak kaczki... W tej sytuacji, kiedy strajkować mogłaby tylko część zakładu, zrezygnowano ze strajku.

Od tej chwili wszelkie formy protestu pojawiły się tylko poprzez plakaty krytykujące stan wojenny naklejane na widocznych miejscach w zakładzie. Trwa "wojna kiblowa". Przeprowadzono kilkakrotnie zbiórki pieniędzy na internowanych. W maju również akcja protestacyjna miała minimalny charakter. Było to skutkiem zastraszenia załogi przez dyrekcję: kierowników obciążono indywidualną odpowiedzialnością, grożono potężnymi sankcjami dla osób przerywających pracę. Kolejna akcja plakatowa i ulotkowa miała miejsce 31 sierpnia. Poinformowano załogę o celu i terminie pokojowych demonstracji ulicznych.

Z informacją nie jest najlepiej. Poza plakatami i ulotkami docierają do zakładu gazety podziemne, zwłaszcza "Tygodnik Wojenny" i "Tygodnik Mazowski" ale sporadycznie, w małych ilościach i z dużym opóźnieniem.

Działacze "SG" z reguły nie są szykanowani. Jeden przypadek aresztowania spowodowany był złośliwym donosem, przez osobę mającą wobec szykanowanego jakiegoś prywatne animozje.

Od kierownictwa podziemnej "SG" ludzie w zakładzie oczekują szerokiej informacji w sprawach pomijanych lub celowo fałszywie przedstawianych w środkach masowego przekazu. Prasa podziemna ma nadal zbyt mały zasięg i nie do wszystkich dociera.

I na zakończenie pragnę dorzucić swój głos do dyskusji o strajku generalnym. Takiego zrywu większość załogi boi się, z drugiej strony manifestacje uliczne niewiele, według mojej oceny dają. Ja uważam, że strajk generalny jest jedyną bronią, jaką posiadamy. Przy powszechnym udziale ludzi pracy strajk taki miałby szansę. Bo nieprawda, że ludzie są załamani, że walczą tylko o przysłówkową kiełbasę. Doskonale rozumieją, jaka jest sytuacja, że "SG" nie jest w stanie wymyśleć cudownego programu wyjścia z kryzysu, programu idealnego, który poprowadzi nas już teraz do ostatecznego zwycięstwa. Wiedzą, że ta dziwna wojna dopiero się zaczęła, a raczej następuje jej kolejny etap i że przed światem ludzi pracy stoi wiele do zrobienia w kształtowaniu naszej narodowej świadomości. Tylko, że w tym uświadomieniu sobie potrzebna jest pomoc, przede wszystkim prasa podziemna powinna do ludzi docierać i w tej prasie mądrzy ludzie powinni kierować społeczeństwem i pomagać nam zrozumieć problemy dla wielu z nas niestety za trudne.

Jan z Milanówka

### S O N E T

W imię wolności, która przechadza się nocą  
przez omentarz brudnych ulic - przeżegnaj się rano  
znakiem Polski walczącej. Nad skrwawioną bramą  
Bastylii - sierp i księżyc naprzemian się złoć.

W imię tych, co zginęli nie wiadomo po co,  
tak jak ty kiedyś zgniniesz - spróbuj prosto stanąć.  
Ten świat od wieków przecież wygląda tak samo,  
jego losy po łące czaszkami się toczą.

W imię snów trwaj do końca z podniesioną głową,  
niech cię polecą nawet wywiczonym szpiegom  
jego cesarskiej złości. Ufaj własnym słowom,

one cię jeszcze nieraz przed śmiercią ostrzeżą.  
A jeśliś umarł spróbuj zmartwychwstać na nowo,  
w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Karol Broda-Darecki  
1972 rok



## S A M O   Ż Y C I E

### Wronie przyspiewy

Na Chomiczówce w Warszawie w klasach zerowych dzieci uczy się piosenek o tym, że niby "najlepszym naszym przyjacielem pan milicjant jest". A wszystko to po to, aby dzieci ładnie wypadły na święto milicjanta. Należy przypuszczać, iż przynajmniej kilku rodziców tych biednych dzieci ostatnio nieźle oberwało od przyszłych solenizantów, ponieważ przygotowują oni bojkot - w dzień święta milicjanta ich dzieci nie przyjdą do tej wyjątkowo umuzykalnionej szkoły ...

### A bezpieka Gierka przestrzegała ...

Znów objawił się nam niezmordowany truciciel polskiej kultury S. Sokorski. Na łamach "Miesięcznika Literackiego" sam sobie wydrukował - Sokorski jest naczelnym "Miesięcznika Literackiego" - fragment prozy, z którego raz na zawsze dowiadujemy się, że "służba bezpieczeństwa dokładnie wiedziała o zbliżającej się rewolcie sierpniowej, lecz góra nie chciała jej słuchać". Gratulujemy tak wspaniałej informacji p. Sokorskiemu i bezpiece. Oześć góry poleciała, bezpieka nie poleciała, ale polec, polec także i Sokorski po następnej "rewolcie" ...

### Telewizyjna Sybilla

Główna pani dworu, Irena Falska przestała całkowicie podlegać wewnętrznej cenzurze i tajemnicy państwowej i na kilka dni przed aresztowaniem członków byłego KOR-u, powołując się na jakieś swoje kanały informacji, obiecała "rozprawienie się z bandą korowców". Dziwne, że Kuroń z całą swoją "bandą" nie uciekł z obozu /a pewnie mógł, skoro chciał s i ł a rozwalić komunistów/, a J. J. Lipski powrócił nawet do kraju sam, bez ~~wk~~ eskorty jakiś strasznych imperialistycznych terrorystów - najlepiej faszystowskiej bojówki i nie odbił Kuronia z więzienia ... Nikt nawet nie zastrzelił Falskiej, a przydałoby się...

## W I A D O M O S C I

WARSZAWA Osoby zatrzymane pod zarzutem uczestnictwa w demonstracjach w dniu 31.08 były brutalnie bite w trakcie "zatrzymania" na ulicy, a także podczas wielogodzinnych przesłuchań w Pałacu Mostowskich. Często rodziny aresztowanych dowiadywały się o tym fakcie z kilkudniowym opóźnieniem. Zatrzymani robotnicy byli wypuszczani zazwyczaj zaraz po kolegium, natomiast przedstawiciele innych grup społecznych, np. studenci otrzymywali zazwyczaj kary więzienia. Czyżby nowy skłon WRONy wobec robotników? Wątpliwa to miłość...

HUTA WARSZAWA Po złożeniu kwiatów pod krzyżem na terenie zakładu zwolniono z pracy /dyscyplinarnie!/ 8 osób, przesunięto wewnętrzny przystanek autobusu tak, by okolice krzyża były odsłonięte na tyle, aby można było je fotografować z biurowca. Panowie fotoreporterzy, a może by tak zorganizować jakąś małą wystwkę waszych osiągnięć. Będą nagrody...

NA KOMENDZIE MO przy ul. Żeromskiego doszło 31.08 i w dniach następnych do ostrych awantur pomiędzy ROMO-wcami, a milicjantami: ROMO-wcy nie chcą chodzić po ulicach w milicyjnych uniformach.

ŻOŁNIERZE jednej z pomorskich dywizji pancерnej, którzy stacjonują obecnie pod Warszawą twierdzą, że 31.08 wyznaczone oddziały odmówiły wyjazdu na ulice. Obeszło się bez żadnych kar.

PLYTA 30.09 br. o godz. 17 vis a vis Zamku Królewskiego wmurowana została płyta upamiętniająca ofiary manifestacji sierpniowych. Poinformowani w ulotkach mieszkańcy stolicy licznie przybyli na miejsce wmurowania - około godz. 19 - tablicę oglądał ok. 500 osobowy tłum ludzi.



PODKOWA LĘSNA 5.09 grupa obywateli powołała przy parafii św. Krzysztofa Parafialny Komitet Pomocy Bliźniemu. Celem Komitetu jest niesienie pomocy ludziom znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej. Inicjatywa spotkała się z dużym poparciem wśród parafian.

PRUSZKOW 22.09 w kilku punktach miasta zostały rozrzucone ulotki z apelem RKW "Solidarność" do Sejmu.

WARSZAWA Po wydarzeniach z 31.08 członek p. artii Kamiński po rozpoznaniu w filmie TV swojego kolegi z pracy zademonstrował go zakładowej ubezpieczalni.

OŻAROW Aresztowani przed 31.08 dwaj pracownicy Fabryki Kabli zostali skazani na 3 i 2 lata więzienia.

### ANKIETA

W Ożarowie grupa "S" przeprowadziła wśród załogi jednego z zakładów pracy ankietę na temat: dlaczego nie byłem na manifestacji 31 sierpnia?  
Podajemy kilka odpowiedzi:

- Dnia 31 sierpnia nie brałem udziału w demonstracji z powodu braku czasu
- Nie byłem na demonstracji, bo pracowałem przy żniwach /ślusarz "AK"/
- Dnia 31 sierpnia nie pojechałem do Warszawy z powodu żniw. Brak było hasła "roścącego u stałych /pewnych/ członków - "widziemy". /mój zawód ślusarz "TA"/
- Brałem się /"ZOMO"/
- Nie uczestniczyłem w manifestacji dn. 31.08 z powodu nie angażowania się większej ilości członków "S" /"Obłoczek"/
- Nie uczestniczyłem w manifestacji, ponieważ obawiałem się ZOMO, które dzień wcześniej widziałem na ulicach Warszawy /Wysocki"/
- Nie byłem w dniu 31 sierpnia na manifestacji, ponieważ mam w domu chorą osobę /"Spokojny"/
- Dnia 31 sierpnia na demonstracji byłem, lecz nie brałem czynnego udziału.

### RADOSNA TWÓRCZOŚĆ

"Fakty dnia" - nowy stwór PZPR-u wydawany przez W-wski Ośrodek Informacji Partyjnej w N-rze z dnia 4 września informuje:

"Dość powszechna jest opinia, że ofiary w Lubinie są skutkiem zachowania się samych demonstrujących" - Mnie tam nie było - ja nie wiem kto zwinął, ale wiem, kto zastrzelił.

Cytat II: "Wśród kobiecych części załóg z oburzeniem komentuje się zranienie przez demonstrantów kierowcy MZK". A ja pytam: czy wśród tych samych kobiecych załóg bez oburzenia komentuje się fakt pobicia pałami przez milicję tysięcy niewinnych ludzi, trucia gazem matek, ojców, dzieci i starców? A może nie komentuje się w ogóle?

Cytat III: "W licznych komentarzach, również ze strony bezpartyjnych podkreśla się, że akcja MO na terenie Warszawy sprawiła sporo dolegliwości mieszkańcom, a zbyt łagodnie potraktowano samych demonstrujących. "Za mało użyto pałek, łopuzów trzeba było tak potraktować, aby nie mieli się rzucać kamieniami" w. Oto przykłady, jak partia nie manipuluje.

A tak na marginesie: czy te szmatławie piśmiidła drukuje się na bezprawnie zagarniętym mieniu Urzędzenia poligraficzne/ i za przywłaszczone pieniądze związkowe? Czyba przetrzedzone /zmniejszone o tych, którzy złożyli legitymacje partyjne po 13 grudnia/ szeregi PZPR-u nie są "samofinansujące" - przecież koszty wzrosły, a składki zmalały?!

A może całe społeczeństwo dopłaca do tej radosnej twórczości i dlatego, żeby "państwo nie dopłacało" - znówu podniesione zostaną ceny detaliczne podstawowych artykułów żywnościowych?